

Sygn.akt III AUa 406/17, III AUz 76/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący : SSA Barbara Orechwa-Zawadzka (spr.)

Sędziowie : SA Teresa Suchcicka

: SA Bożena Szponar - Jarocka

Protokolant : Magda Małgorzata Gołaszewska

po rozpoznaniu na rozprawie 12 lutego 2018 r. w B.

sprawy z odwołania (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

przy udziale zainteresowanego J. M.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ustalenie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym i ustalenie podstawy wymiaru składek

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. oraz zażalenia (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 6 kwietnia 2017 r. sygn. akt V U 921/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w pkt I litera g) i w tym zakresie oddala odwołanie;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. oddala zażalenie;

IV. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

SSA Teresa Suchcicka SSA Barbara Orechwa – Zawadzka SSA Bożena Szponar - Jarocka

Sygn. akt III AUa 406/17, III AUz 76/17

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z dnia 20 lipca 2016 r., wydaną na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w związku art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2016 r., poz. 963) oraz art. 81 ust. 1 i ust. 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2015 r., poz. 581), stwierdził, że J. M. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług

u płatnika składek (...) sp. z o.o. podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach od dnia 4 marca 2013 r. do dnia 26 kwietnia 2013 r., od dnia 3 czerwca 2013 r. do dnia 28 czerwca 2013 r., od dnia 1 lipca 2013 r. do dnia 29 sierpnia 2013 r., od dnia 2 września 2013 r. do dnia 28 września 2013 r., od dnia 7 października 2013 r. do dnia 31 października 2013 r., od dnia 4 listopada 2013 r. do dnia 30 listopada 2013 r., od dnia 10 grudnia 2013 r. do dnia 18 grudnia 2013 r. oraz od dnia 25 sierpnia 2014 r. do dnia 24 grudnia 2014 r. ze wskazaną w tej decyzji podstawą wymiaru składek.

Odwołanie od tej decyzji złożył płatnik składek (...) sp. z o.o., wnosząc o jej zmianę i stwierdzenie, że J. M. nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz zdrowotnemu z tytułu zawartych ze spółką umów w okresach wskazanym w zaskarżonej decyzji.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2017 r. zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że J. M. nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym od dnia 4 marca 2013 r. do dnia 26 kwietnia 2013 r., od dnia 3 czerwca 2013 r. do dnia 28 czerwca 2013 r., od dnia 1 lipca 2013 r. do dnia 29 sierpnia 2013 r., od dnia 2 września 2013 r. do dnia 28 września 2013 r., od dnia 7 października 2013 r. do dnia 31 października 2013 r., od dnia 4 listopada 2013 r. do dnia 30 listopada 2013 r., od dnia 10 grudnia 2013 r. do dnia 18 grudnia 2013 r., od dnia 25 sierpnia 2014 r. do dnia 24 grudnia 2014 r. z tytułu świadczenia usług na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.. Ponadto Sąd zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że płatnik składek (...) sp. z o. o. w B. prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą w zakresie robót budowlanych związanych ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieszkalnych. W ramach tej działalności płatnik składek zawarł z J. M. kilkanaście umów cywilnoprawnych nazwanych umowami o dzieło, szczegółowo opisanych w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji. Umowy te przewidywały nie tylko termin rozpoczęcia i zakończenia robót, ale także termin ich odbioru. Strony umówiły się, że za wykonanie kolejnych dzieł ubezpieczonemu będzie przysługiwało z góry określone wynagrodzenie.

Sąd odwołał się do art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2016 r., poz. 963 ze zm.) i stwierdził, że osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym oraz wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Zgodnie z przepisami tej ustawy umowa o dzieło nie stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym. Sąd zaznaczył, że w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania kwestia sporna sprowadzała się tylko i wyłącznie do określenia charakteru prawnego umów zawartych pomiędzy (...) sp. z o.o. a J. M., który to charakter decydował o prawnym obowiązku objęcia ubezpieczeniami społecznymi na podstawie przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Sąd podkreślił, że jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnej łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek zbadać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Sąd odwołał się do art. 627 k.c., zgodnie z którym przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Zaznaczył, że według art. 643 k.c. zamawiający obowiązany jest odebrać dzieło, które przyjmujący zamówienie wydaje mu zgodnie ze swoim zobowiązaniem. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła (rezultatu pracy), które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego, jak również nie może wykluczać zastosowania rękojmi za wady. Sąd dodał,

że cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie.

Sąd podkreślił, że od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza, czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć upływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie czynności powtarzalnych. Natomiast tym, co charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, jest obowiązek starannego działania – starannego wykonywania umówionych czynności.

Na okoliczność charakteru zawartych umów Sąd przeprowadził postępowanie dowodowe, w tym dopuścił dowód z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy oraz aktach organu rentowego, z protokołu rozprawy w sprawie V U 922/16, protokołu przesłuchania świadka J. S. (VII Uo 257/16) oraz zeznań J. M. w charakterze strony. W niniejszej sprawie J. M. zeznał, że w ramach zawartych umów wykonywał wszystko, co było związane z ciesielstwem i specjalistycznymi pracami murarskimi. Ubezpieczony pracował przeważnie własnymi narzędziami, natomiast spółka dostarczała mu materiały i rusztowania. Twierdził, że wykonywane przez niego prace były bardzo skomplikowane.

W ocenie Sądu zawarte przez strony umowy charakteryzowały się cechami umowy o dzieło, a nie umowy o świadczenie usług. Każdą z zawartych umów, obejmującą krótki okres i wyznaczającą zakres czynności, których wykonanie doprowadziło do rezultatu w postaci wykonania konkretnie określonych prac, należało uznać za umowę o dzieło. Strony w umowach dokładnie i precyzyjnie określiły dzieło, jakie zainteresowany miał wykonać, oraz wysokość wynagrodzenia, co pozwala na indywidualizację dzieła i ustalenie rezultatu, za który wykonawca dzieła miał otrzymać określone w umowie wynagrodzenie. Prace związane z odtworzeniem drewnianych elementów zabytkowych cerkwi były ukierunkowane na osiągnięcie rezultatu, polegającego na odtworzeniu wcześniejszego, historycznego wyglądu elementów, nad którymi pracował. Projekty były wykonane pod kontrolą konserwatora zabytków. Wykonanie tych dzieł wymagało wiedzy, umiejętności oraz odpowiednich kwalifikacji. Zakończyło się protokołem odbioru, stwierdzającym brak jakichkolwiek wad bądź usterek.

Sąd miał na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), która wyraziła się w zgodnej woli stron co do zakwalifikowania zawieranych umów jako umów o dzieło. Końcowo uznał, że celem zawartych między stronami umów było osiągnięcie wskazanego w nich rezultatu. W dacie podpisywania umów strony uzgodniły produkt finalny (określiły dzieło), określiły termin odbioru dzieła oraz wysokość wynagrodzenia. Sąd nie miał wątpliwości, że pomiędzy płatnikiem składek a J. M. zostały zawarte umowy o dzieło. Z tego względu w tym zakresie Sąd orzekł na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c., zaś o kosztach zastępstwa procesowego orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 99

k.p.c. oraz w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804) w brzmieniu obowiązującym w dniu wniesienia odwołania.

(...) sp. z o.o. złożyła zażalenie na postanowienie zawarte w punkcie II wyroku Sądu Okręgowego, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa, tj. § 9 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804), polegające na jego błędnym zastosowaniu i przyjęciu przez Sąd pierwszej instancji, że na gruncie sprawy dotyczącej ustalenia istnienia obowiązku objęcia ubezpieczeniem społecznym wynagrodzenie pełnomocnika winno być określone w oparciu o przepis § 9 ust. 2 ww. rozporządzenia, podczas gdy podstawę rozstrzygnięcia o kosztach zastępstwa procesowego w tego rodzaju sprawach powinien stanowić § 2 tego rozporządzenia;

2. naruszenie przepisów prawa, tj. § 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804), polegające na jego niezastosowaniu, w sytuacji gdy charakter sprawy dotyczącej ustalenia istnienia bądź nieistnienia stosunku ubezpieczenia społecznego uzasadniał określenie wynagrodzenia należnego pełnomocnikowi w oparciu o § 2 pkt 5 ww. rozporządzenia w brzmieniu obowiązującym na dzień wniesienia odwołania, nie zaś § 9 ust. 2 powołanego aktu prawnego.

Wskazując na te zarzuty, odwołująca spółka wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia i podwyższenie zasądzonych od organu rentowego na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego z kwoty 360 zł do kwoty 4.800 zł, a także zasądzenie od organu rentowego na jej rzecz kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. wniósł apelację od wyroku Sądu Okręgowego, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. naruszenie art. 750 k.c. w związku z art. 65 § 2 k.c. oraz art. 6 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 963 z późn. zm.) poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie ww. przepisów i uznanie, że umowa zawarta przez odwołującą z zainteresowanym J. M. jest umową o dzieło i jako taka nie rodzi obowiązku ubezpieczenia społecznego, podczas gdy umowa ta w istocie jest umową starannego działania, do której należy stosować przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu;

2. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 750 k.c. poprzez przeprowadzenie dowolnej w miejsce swobodnej oceny dowodów, czego dowodem jest całkowite pominięcie przy rozpatrywaniu niniejszej sprawy treści i zakresu zobowiązania umownego określonego przez strony zawierające przedmiotową w sprawie umowę, a w szczególności dokonanie oceny prawnej umowy zawartej przez odwołującą z zainteresowanym J. M. z całkowitym pominięciem okoliczności związanych w faktycznym rodzaju i zakresie prac wykonywanych przez ubezpieczonego oraz sposobem ich wykonywania, tj. okoliczności wynikających z zeznań złożonych przez ubezpieczonego słuchanego w sprawie w charakterze strony, a także z pominięciem przepisów prawa regulujących świadczenie usług;

3. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 328 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia z naruszeniem zasad obowiązujących w tym przedmiocie, w szczególności poprzez nieodniesienie się i niewyjaśnienie, z jakich względów wykonywanie nieskomplikowanych czynności sprowadzających się do odtworzenia konkretnego wzoru bądź polegających na montażu elementów drewnianych, nie prowadzących do osiągnięcia określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej, uznane zostało za wykonanie dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.

Wskazując na te zarzuty, organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych. W zakresie wniosków ewentualnych wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie jedynie w zakresie dotyczącym prac związanych z zagospodarowaniem terenu remontowanej cerkwi w C., które to prace były wykonywane na podstawie umowy cywilnoprawnej zawartej pomiędzy (...) sp. z o.o. a J. M. na okres od dnia 10 grudnia 2013 r. do dnia 18 grudnia 2013 r. W pozostałym zakresie apelacja jest niezasadna. (...) sp. z o.o. dotyczące kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję również nie zasługuje na uwzględnienie.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów apelacji, należy zaznaczyć, że stan faktyczny sprawy jest w zasadzie poza sporem. Istotne w sprawie ustalenia sprowadzają się do tego, że (...) sp. z o.o. z siedzibą w B. zawarła z J. M. w spornym okresie od dnia 4 marca 2013 r. do dnia 24 grudnia 2014 r. szereg umów nazwanych umowami o dzieło. W okresie od dnia 4 marca 2013 r. do dnia 26 kwietnia 2013 r. zainteresowany wykonywał prace wewnątrz remontowanej cerkwi w B. (polegające na wymianie legarów, ułożeniu nowych podłóg, zerwaniu szalówki wewnętrznej oraz ułożeniu nowej – ściany i sufit). Od dnia 3 czerwca 2013 r. do dnia 28 czerwca 2013 r. zainteresowany wykonywał renowację podłóg w zabytkowej cerkwi w K. (wymurowanie pustaków pod podwalinę, ułożenie desek podłogowych). Od dnia 1 lipca 2013 r. do dnia 29 sierpnia 2013 r. zajmował się pracami przy remontowanej cerkwi w W. (tj. wymianą części konstrukcyjnych oraz impregnacją kopuł, wymianą szyny pod krzyż). Od dnia 2 września 2013 r. do dnia 28 września 2013 r. robił poprawki na dachu i pod kopułą, przygotowywał deskowanie do kopulek w cerkwi w C.. Od dnia 7 października 2013 r. do dnia 31 października 2013 r. zajmował się rozbiórką, konserwacją i deskowaniem dachu i kopuły cerkwi w J.. Od dnia 4 listopada 2013 r. do dnia 30 listopada 2013 r. wykonywał prace przy remoncie wieży wraz z kopułą cerkwi w S.. Od dnia 10 grudnia 2013 r. do dnia 18 grudnia 2013 r. wykonywał prace związane z zagospodarowaniem terenu remontowanej cerkwi w C.. Od dnia 25 sierpnia 2014 r. do dnia 31 sierpnia 2014 r. wykonywał prace w drewnie polegające na deskowaniu dachu. Od dnia 1 września 2014 r. do dnia 31 października 2014 r. oraz od dnia 1 listopada 2014 r. do dnia 24 grudnia 2014 r. wykonywał prace w drewnie polegające na deskowaniu dachu, wymianie podwalin, naprawie uszkodzonych fragmentów więźby dachowej. Poza pracami polegającymi na zagospodarowaniu terenu remontowanej cerkwi w C. przedmiotem spornych umów było wykonanie różnych prac ciesielskich. Prace te były wykonywane w ramach renowacji zabytkowych cerkwi. Spór w sprawie sprowadzał się natomiast do oceny prawnej charakteru tych umów, które zdaniem organu rentowego były w istocie umowami o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się przepisy o umowie zlecenia i które powodują obowiązek objęcia ich wykonawcy obowiązkiem ubezpieczeń społecznych.

Przechodząc do analizy zasadności podniesionych przez organ rentowy zarzutów, należy zauważyć, iż jest niewątpliwie rzeczą nie zawsze łatwą w praktyce dokonanie właściwej kwalifikacji prawnej, czy mamy do czynienia z umową o dzieło (627 k.c.), czy też z umową o świadczenie usług (750 k.c.). (...) zawieranych umów wymykają się bowiem ich typowemu kodeksowemu ujęciu, a regułą jest wręcz, że zawierają one elementy charakterystyczne dla co najmniej dwóch rodzajów umów. Dotyczy to w szczególności zawieranych umów o dzieło, jako że w świetle art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2017 r., poz. 1778) osoby wykonujące pracę na podstawie umów o dzieło, w przeciwieństwie do osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, nie podlegają z mocy ustawy ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu (art. 12 ust. 1 ustawy). Podleganie zaś tym ubezpieczeniom wiąże się z koniecznością odprowadzania stosowanych składek na te ubezpieczenia (art. 16 ust. 1 ustawy). Inaczej zatem kształtuje się koszt pracy wykonywanej w oparciu o umowę dzieło, a inaczej w oparciu o umowę zlecenia (świadczenie usług), i ta właśnie okoliczność ma ogromny wpływ na wybór rodzaju i kształtowanie treści umowy przez strony, w zależności od tego, czy chcą oni podlegać ubezpieczeniom społecznym szeroko rozumianym, czy też nie. Ubocznym niejako skutkiem tego jest nierzadko kształtowanie treści tych umów i ich nazywanie w oderwaniu od ich rzeczywistych i istotnych elementów (essentialia negotiia) albo niezawieraniu w nich w ogóle istotnych, a realizowanych elementów. Nie sposób nie dostrzec dwóch wyraźnych, negatywnych i przeciwstawnych sobie zjawisk: pierwszego polegającego na ukrywaniu w umowach o dzieło umów o świadczenie usług, a niekiedy nawet umów o pracę, w celu zmniejszenia obciążeń składkowych stron takich umów. Drugim natomiast zjawiskiem, równie negatywnym, jest z kolei kwalifikowanie przez

organ rentowy większości umów poddawanych przez siebie kontroli jako umów rodzących obowiązek ubezpieczenia społecznego, co w zasadzie pozbawia umowę o dzieło istotnego znaczenia, a nadto nie da się ukryć, iż jest też wyraźnym ograniczeniem zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. Nie ulega wątpliwości, iż w wielu przypadkach organowi rentowemu przypisać można nadmierną arbitralność w ocenie tych umów i podkopywanie wspomnianej zasady, podczas gdy ingerencja w wolę stron swobodnie wyrażoną co do określenia danego stosunku prawnego powinna być wyjątkowa i ograniczana do wyraźnego wykroczenia przez strony poza przyznaną im przez ustawodawcę granicę swobody. Zjawisko to dostrzega się również w doktrynie (por. w tym zakresie B. Lackoroński, glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2016 r., I UK 471/15). Oceniając zatem dany stosunek prawny, w tym również umowy zawierane przez J. M. z odwołującą spółką, trzeba mieć świadomość powyższych uwag.

Przypomnieć trzeba, iż stosownie do treści art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie indywidualnego dzieła, które może polegać na jego stworzeniu lub przetworzeniu do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Sąd Najwyższy wskazał, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (wyrok z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11). Wykonanie oznaczonego dzieła stanowi najczęściej jakiś proces pracy lub twórczości o możliwym do określenia momencie początkowym i końcowym, a celem tego procesu jest doprowadzenie do rezultatu określonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jest to zatem umowa o „rezultat usługi”. Przyjmuje się, że rezultat ten jest z góry określony, ma samoistny byt, jest obiektywnie osiągalny, pewny i konieczny do osiągnięcia. Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia celu umowy jest więc odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu. Ponadto dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Z kolei wykonanie określonej czynności bądź też szeregu powtarzających się czynności jest cechą charakterystyczną umów zlecenia i umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami. Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 § 1 k.c.) lub też czynności faktycznej. Elementem wyróżniającym umowy zlecenia (essentialia negotii) jest nie wynik, lecz starania w celu jego osiągnięcia. Jest to zatem umowa o podjęcie starannego działania i dokonywanie należytych zabiegów ze strony podejmującego się usługi. Do obowiązków przyjmującego zlecenie należy wykonanie usługi, tj. dokonanie określonej w umowie czynności, a sposób jej wykonania pozostawiony jest w zasadzie uznaniu zleceniobiorcy z uwzględnieniem udzielonych wskazań czy instrukcji zleceniodawcy, przy czym zleceniobiorca powinien wykonać usługę osobiście. Zobowiązuje się on tylko do dołożenia należytej staranności i nie odpowiada za brak rezultatu oczekiwanego przez zleceniodawcę. Przedmiotem zlecenia jest więc dokonanie określonej czynności, która może zostać wskazana w sposób zindywidualizowany (określenie rodzaju, przedmiotu, stron, postanowień przedmiotowo istotnych) lub przez wskazanie tylko rodzaju takiej czynności. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia jest zatem umową starannego działania. Działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca, w razie niezrealizowania celu umowy, nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania.

Jak wyżej wspomniano, konstrukcje zawieranych umów nierzadko zawierają elementy charakterystyczne dla różnych rodzajów umów. Tak też było w niniejszej sprawie, gdyż elementem nietypowym do zawieranych umów o dzieło było ustalenie wynagrodzenia według stawki godzinowej, co w okolicznościach niniejszej sprawy miało swoje racjonalne uzasadnienie, o czym niżej. W orzecznictwie sądowym, w przypadkach, w których dana umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów (np. umowy o pracę i umowy prawa cywilnego, albo umowy rezultatu i umowy starannego działania) stosuje się w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej metodę typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (por. w szczególności wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2008 r., I UK 282/07; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2010 r., I PK 8/10; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2016 r., III UK 90/15; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2017 r., I UK 273/16). W razie wątpliwości ustala się, jakie elementy przeważają w treści i sposobie jej wykonywania. Pomocne przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98). W

tym zakresie wprawdzie sama nazwa umowy z eksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o zlecenie lub umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, to nie może być jednak pozbawiona całkowicie znaczenia. Z reguły kwalifikacji umowy jako umowy o dzieło dokonuje się poprzez przyłożenie do niej siatki kryteriów, co rzeczywiście bardzo często daje pozytywny efekt i odkodowuje rzeczywistą treść łączącej strony umowy (umów w niniejszej sprawie). Jednym z istotnych kryterium zwykle tu używanych jest to, czy efektem umowy ma być jakiś rezultat, czy tylko staranne działanie wykonawcy. Istnienie rezultatu pozwala bowiem osadzić odpowiedzialność wykonawcy za wady fizyczne, i co zdaniem Sądu Apelacyjnego w wielu wypadkach realnym kryterium do wyodrębnienia umowy o dzieło. W doktrynie i judykaturze przyjmuje się, iż poza rezultatem materialnym dzieło może jednak mieć także postać niematerialną. Wymaga się jednak, w przypadku postaci niematerialnej, jego utrwalania na tyle, by można go było poddać ocenie ze względu na istnienie wad lub uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2012 r., II UK 125/12; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00).

W kontekście oceny wad dzieła i odpowiedzialności za nie istotne jest określenie w umowie cech i parametrów indywidualizujących umowę o dzieło. Jednakże określenie takich szczegółowych parametrów nie jest konieczne (często nawet nie jest możliwe przy zawarciu umowy, zwłaszcza przy skomplikowanych pracach), jeżeli rezultaty świadczeń objętych spornymi umowami zostały określone w odnośnych przepisach prawa (por. w tym zakresie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2017 r., I UK 273/16), w którym przyjęto, iż określenie parametrów zawartych w umowie zastąpić mogą przepisy właściwych aktów wykonawczych regulacjach pośrednio przedmiot odmowy, bowiem przedmiot umowy musiałby być zgodny z tym przepisami prawa. Prowadzi to do wniosku, że przysły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło musi być wprawdzie z góry przewidziany i określony (oznaczony), jednakże nie tylko na podstawie wskazanych w umowie podstaw (poprzez zastosowanie metod opisowych lub odwołanie się do dostarczonej przez zamawiającego dokumentacji technicznej, projektów czy rysunków), lecz także na podstawie przepisów prawa powszechnie obowiązującego. W okolicznościach niniejszej sprawy J. M. wykonywał zwarte umowy na obiektach podlegających konserwatorowi zabytków, musiał się zatem (w zakresie wykonywania prac ciesielskich) stosować do wizualnego odtworzenia elementów cerkwi w zgodzie z ich pierwotnym wyglądem (utrwalonym na zdjęciach), ale również z zachowaniem właściwych metod wykonania pracy, aby obiekt nie utracił statusu zabytku, co wiązało się oczywiście ze stosowaniem do obowiązujących w tym zakresie regulacji szczególności przepisów obowiązującego w dacie realizacji umów przepisów Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 27 lipca 2011 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich, robót budowlanych, badań konserwatorskich, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków oraz badań archeologicznych (Dz.U. z 2011 r., Nr 165, poz. 987), nad przestrzeganiem którego na bieżąco czuwał właściwy konserwator zabytków. W kontekście powyższego faktu dotyczącego zabytkowego charakteru obiektów, na których J. M. realizował zwarte umowy należy pokreślić dwie rzeczy. Po pierwsze, wbrew twierdzeniom organu rentowego, następował odbiór prac (ciesielskich) wykonywanych przez J. M., tyle tylko, że miał on charakter pośredni, tj. dokonywano odbioru prac wykonywanych przez spółkę (...), co nie zmienia faktu, iż w części i pośredni taki odbiór dotyczył prac wykonywanych przez J. M.. Po drugie, w tym zakresie koniecznym jest uwypuklenie indywidualnych i unikalnych cech zawodowych J. M. (cieśli), którego zaangażowanie gwarantowało odwołującej spółce osiągnięcie celu w postaci wykonania właściwej renowacji obiektów sakralnych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego to właśnie te kwalifikacje i złożony charakter prac ciesielskich, co prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, zadecydowały o tym, iż przyjęto wynagrodzenie według stawki godzinowej. Niewątpliwie w momencie zawierania większości umów, zakres koniecznych prac nie był do przewidzenia. Inaczej mówiąc, stawka godzinowa eliminowała ryzyko J. M., iż np. w trakcie wymiany podwalin okazałoby się koniecznym wykonanie tyle różnych i czasochłonnych prac, że kontrakt stałby się dla niego całkowicie nieopłacany. Jest rzeczą powszechnie wiadomo, iż w przypadku prac o charakterze budowlanym, a zwłaszcza remontowym, konieczność wykonania wielu dodatkowych prac pojawia się dopiero w toku ich wykonywania, a nadto trudno jest z góry przewidzieć czas potrzeby na wykonanie określonego zakresu prac (np. wymiana podwalin bez naruszenia konstrukcji cerkwi, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie).

Innym kryterium cechującym umowę o dzieło jest zdecydowanie większy zakres swobody w wykonywaniu dzieła, gdzie zasadniczo wykonawca dzieła na bieżąco nie musi być poddawany kontroli czy nadzorowi. Stąd za trafny należy uznać

wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2017 r. (II UK 518/15), przyjmujący, że wykonywanie pewnych elementów prac budowlanych lub remontowych w grupach o zmiennym składzie, składających się w części z osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, a w części - na podstawie umów o dzieło, pod nadzorem kierownika, wyznaczonego przez pracodawcę, uzasadnia zakwalifikowanie takiej umowy jako umowy, do której zastosowanie ma art. 750 k.c. (por. w tym zakresie wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 marca 2017 r., II UK 747/15; z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16). W okolicznościach jednak niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, iż J. M. miał mocną, samodzielną pozycję przy realizacji dzieł ciesielskich, a rodzaj nadzoru nad nim nie tyle wynikał z umów, co z przepisów prawa dotyczących ochrony zabytków.

Niekiedy za istotne kryterium przy kwalifikacji dzieła podnosi się jego unikatowość i niepowtarzalność, jednakże nie jest to kryterium bezwzględny, a nierzadko zawodny (por. B. Lackoroński glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2016 r., I UK 471/15). Nawet jednak stosując i to kryterium, przyznać trzeba, iż wykonywanie znacznej części umów przez J. M. prowadziło do powstania czy odtworzenia pewnego unikatowego elementu cerkwi.

Uwzględniając powyższe uwagi, w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił charakter prawny umów dotyczących prac ciesielskich, zawieranych w spornych okresach przez (...) sp. z o.o. z J. M.. Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, iż umowy te spełniają warunki umów o dzieło, nie są natomiast umowami o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się przepisy o umowie zlecenia, jak twierdzi organ rentowy.

Niemniej jednak za umowę zlecenia (umowę o świadczenie usług) należy uznać umowę, której przedmiotem było wykonywanie prac związanych z zagospodarowaniem terenu remontowanej cerkwi w C., czyli umowę wykonywaną w okresie od dnia 10 grudnia 2013 r. do dnia 18 grudnia 2013 r. Prace tego rodzaju nie były pracami ciesielskimi, które zainteresowany wykonywał na podstawie pozostałych spornych umów. Dotyczyły szeroko rozumianych prac przygotowawczych pod prace remontowe na danym terenie i obejmowały prace porządkowe terenu. Taka praca nie polegała więc na wytworzeniu, czy też naprawieniu indywidualnego, wyróżniającego się w jakikolwiek sposób dzieła, ale na wykonaniu prostych i powtarzalnych czynności budowlanych i porządkowych. Czynności w postaci zagospodarowania terenu remontowanej cerkwi w C. stanowiły co prawda efekt jego pracy określonych w umowach, ale nie miały cech dzieła w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. Zawarta umowa kładła nacisk nie na pożądany efekt pracy osoby ją wykonującej, lecz na to, że w określonym czasie ma ona wykonać konkretne prace. Celem zawartej umowy były ogólnie pojęte czynności zagospodarowania (uporządkowania) terenu cerkwi, a nie określony rezultat tych czynności. Sam fakt, że przy zachowaniu należytej staranności określone działania prowadzić miało do określonego w umowie rezultatu, nie przesądza o możliwości zakwalifikowania tej umowy jako umowy o dzieło. Z uwagi na treść umowy, jak i rodzaj wykonywanych czynności nie sposób mówić o dziele. Z tego względu tę umowę należy zakwalifikować jako umowę o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu (art. 750 k.c. w zw. z art. 735 k.c.). Powierzone zainteresowanemu prace zagospodarowania terenu remontowanej cerkwi polegały bowiem na wykonaniu określonych czynności przy dołożeniu należytej staranności wymaganej przy wykonywaniu standardowych prac budowlanych i porządkowych.

Chybiony jest zarzut obrazy art. 328 § 2 k.p.c. W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, iż z natury rzeczy, sposób sporządzenia uzasadnienia orzeczenia nie ma wpływu na wynik sprawy, ponieważ uzasadnienie wyraża jedynie motywy wcześniej podjętego rozstrzygnięcia. Z tego względu zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 6 grudnia 2013 r., I ACa 764/13). Tymczasem uzasadnienie Sądu Okręgowego zostało napisane w sposób, który pozwala skontrolować zasadność rozstrzygnięcia.

W konsekwencji poczynionych wyżej rozważań zasadniczo (tj. z wyjątkiem oceny umowy o zagospodarowanie terenu remontowanej cerkwi) nie zasługuje na podzielenie również zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego

rozważenia zebranego materiału. Według utrwalonego orzecznictwa sądowego błędna ocena dowodów polega na wyprowadzeniu z dowodów wniosków niedających się pogodzić z ich treścią oraz na formułowaniu ocen bez rozważenia całości zebranego w sprawie materiału, a także ocen sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dochodzi wówczas, gdy strona apelująca wykaże sądowi pierwszej instancji uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów. W judykaturze za utrwalony należy uznać pogląd, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń faktycznych, a tym samym korzystnej dla niego oceny materiału dowodowego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego sporne umowy dotyczące wykonywania prac ciesielskich (poza umową zlecenia, której przedmiotem było wykonywanie prac związanych z zagospodarowaniem terenu remontowanej cerkwi w C.) w przeważającej mierze wykazywały cechy umów o dzieło. Przedmiotem tych umów o dzieło było wykonanie konkretnych, indywidualnie oznaczonych w umowach prac remontowych/ciesielskich w konkretnych, zabytkowych cerkwiach. Nadto, jak wyżej wskazano, określenie niektórych parametrów co do przedmiotu albo nie było możliwe przy zawieraniu albo wynikało z obowiązujących przepisów prawa dotyczących ochrony zabytków, które musiałby być przez J. M. przestrzegane (np. przepisy Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 27 lipca 2011 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich, robót budowlanych, badań konserwatorskich, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków oraz badań archeologicznych; Dz.U. z 2011 r., Nr 165, poz. 987).

Nie można także zgodzić się z tym, że realizacja umów dotyczących prac ciesielskich polegała na wykonaniu prostych, powtarzalnych czynności, bez określenia parametrów prac. Poszczególne cerkwie różnią się między sobą i w pracach ciesielskich wykonywanych przez zainteresowanego istotne było, aby zachować pierwotny ich kształt. Odtwarzane fragmenty budowli były rekonstruowane między innymi na podstawie starych fotografii i określanie prac polegających na ich rekonstrukcji słowem „prosty” dalece nie oddaje istoty pracy (dzieł) J. M..

W wyniku wykonania umów dotyczących prac ciesielskich doszło do powstania określonego rezultatu, umówionego indywidualnie przez strony. Wykonanie określonych w umowach prac wiązało się z realizacją umów podwykonawczych o roboty budowlane w cerkwiach w B., C. i J. zawartych przez (...) sp. z o.o. z (...) sp. z o.o. z siedzibą w L. (k. 63 – koperta) oraz umów o roboty budowlane – prace remontowo-konserwatorskie zabytkowych cerkwi w K., S., W. zawieranych z parafiami prawosławnymi (k. 63 – koperta). W umowach tych inwestorzy określili zakres robót do wykonania, następnie zaś spółka (...) powierzała poszczególne prace wykonawcom, m.in. J. M.. Należy zauważyć, iż w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2016 r. (I UK 471/15) przyjęto, iż umowa cywilnoprawna zawierana przez wykonawcę inwestycji budowlanej (umowa rezultatu) z jej podwykonawcami zmierzająca w jednym procesie technologicznym oraz przyczynowo-skutkowym związku współwykonania robót budowlanych dla wspólnego osiągnięcia określonego obiektu z kosztorysowym wynagrodzeniem za osiągnięty rezultat nie jest umową starannego działania, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu, przeto współwykonawcy umowy rezultatu nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego w charakterze "zleceniobiorców" w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w umowach dotyczących prac ciesielskich zawieranych z J. M. został określony precyzyjnie rezultat konieczny do osiągnięcia. Z zeznań J. M. wynikało, że w realizacji umów dotyczących prac ciesielskich nie chodziło wyłącznie o wykonanie określonych, prostych i powtarzalnych czynności z zachowaniem należytej staranności, ale o osiągnięcie konkretnego efektu przy zachowaniu struktury zabytkowych obiektów sakralnych. Kontrola wykonania umów obejmowała określony rezultat, a nie wyłącznie usługę.

Ponadto z zeznań świadków G. K. (w sprawie prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Białymstoku, sygn. akt V U 922/16) i J. S. (w sprawie prowadzonej przez Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie, sygn. akt VII Uo 257/16) wynika, że do prac wykonywanych przy remontach cerkwi wymagana była wiedza specjalistyczna (np. przy wymianie podwalin) i znajomość dawnych technik budowlanych. Elementy konstrukcyjne cerkwi są skomplikowane, a ich wymiana

lub naprawa musiała odbyć się zgodnie ze sztuką budowlaną i przy zachowaniu ich pierwotnej wersji. Końcowy efekt prac był wyznaczony przez konserwatora i polegał na przywróceniu pierwotnego wyglądu z zastosowaniem techniki budowlanej z okresu budowy cerkwi. Z zeznań tych wynika, że realizacja umów polegała na wykonaniu niestandardowych czynności, odróżniających pracę osób wykonujących prace budowlane na terenie zabytkowym od typowych prac budowlanych. Cechą charakterystyczną umowy o dzieło jest właśnie to, że w wyniku jej wykonania powstaje określony rezultat, który odróżnia się od innych występujących na rynku rezultatów pracy.

W świetle tych zeznań nie ulega wątpliwości, iż J. M. został wybrany do wykonania prac ciesielskich określonych w spornych umowach (z wyjątkiem umowy o zagospodarowanie terenu remontowanej cerkwi) z uwagi na posiadane wieloletnie doświadczenie, rzadko spotykaną wiedzę i umiejętności budowy konstrukcji drewnianych w sposób tradycyjny. Zainteresowany był jedynym cieślą na budowie w danym momencie i wykonywał wszystkie powierzone mu prace od podstaw, mając samodzielność przy wykonywanych pracach, choćby w określeniu, ile czasu zajmie mu wykonanie poszczególnych prac.

Zdaniem Sądu czynności ciesielskie będące przedmiotem spornych umów były ponadto czynnościami przynoszącymi rezultat możliwy do obiektywnej weryfikacji, bowiem istniała możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanego pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Umowa o dzieło jest umową rezultatu, a jej wykonawca powinien mieć możliwość przedstawienia finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę, po zweryfikowaniu jej rezultatu, ponosić osobiście odpowiedzialność. Taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, bowiem po każdej ze zrealizowanych przez zainteresowanego prac ciesielskich następował odbiór robót przez komisję, w skład której wchodził konserwator zabytków, inspektor budowy, kierownik budowy i przedstawiciel inwestora. Nie można natomiast uznać, że do zrealizowania umów przez zainteresowanego wystarczyło wykonanie określonych prac ciesielskich przy dochowaniu należytej staranności, które mogą, ale nie muszą zmierzać do określonego rezultatu, jak to ma miejsce w umowach zlecenia i umowach o świadczenie usług.

Reasumując, prawidłowo Sąd Okręgowy ocenił, że umowy zawarte przez (...) sp. z o.o. z J. M. na realizację prac ciesielskich należało uznać za umowy o dzieło. Co do tych umów łączący spółkę z zainteresowanym stosunek cywilnoprawny nie powoduje objęcia zainteresowanego ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. W tym zakresie podniesione zarzuty obraży art. 750 k.c. w zw. z art. 65 §2 k.c. nie mogły być uznane za zasadne, dlatego apelację w tej części oddalono na podstawie art. 385 Kodeksu postępowania cywilnego (pkt II sentencji wyroku).

Zasadna jest jednak apelacja w części dotyczącej prac J. M. polegających na zagospodarowaniu terenu remontowanej cerkwi w C.. Te czynności należą do typowych czynności starannego działania, które są charakterystyczne dla umów zlecenia (art. 735 k.c.) czy umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.) i powodują one objęcie zainteresowanego ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. W tym zakresie uwzględniono apelację i oddalono odwołanie, o czym orzeczono zgodnie z art. 386 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego (pkt I sentencji wyroku).

Nie zasługuje na uwzględnienie zażalenie (...) sp. z o.o. Sąd drugiej instancji dostrzeżę, że Sąd pierwszej instancji zastosował ogólną zasadę dotyczącą zasądzania kosztów procesu, zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (art. 98 § 1 k.p.c.). Zasądzając na rzecz żalącej się kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję, Sąd Okręgowy przyjął stawkę wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika przewidzianą w sprawie o świadczenie z ubezpieczeń społecznego, tj. § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym do dnia 26 października 2016 r. (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804), a nie stawkę uzależnioną od wartości przedmiotu sprawy, przyjętą w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2016 r. (III UZP 2/16) w sprawach o ustalenie podlegania ubezpieczeniu społecznemu. Sąd Apelacyjny uznaje jednak za zasadne zastosowanie art. 102 k.p.c., który w wypadkach szczególnie uzasadnionych uprawnia sąd do zasądzania od strony przegrywającej tylko części kosztów albo nie obciążania jej w ogóle kosztami. Za szczególne okoliczności uzasadniające zastosowanie art. 102 k.p.c. należy

przyjąć charakter sprawy, a także istniejące w orzecznictwie rozbieżności co do wykładni przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości regulujących kwestie związane z wysokością należnego pełnomocnikowi będącego radcą prawnym lub adwokatem wynagrodzenia w sprawach o podleganie ubezpieczeniu społecznemu. Zaznaczyć należy, że dopiero uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2016 r. wydana w sprawie III UZP 2/16, obowiązująca od dnia jej podjęcia i mająca moc zasady prawnej, wskazała obowiązujący w tym zakresie kierunek orzecznictwa, stanowiąc, że w sprawach o ustalenie podlegania ubezpieczeniu społecznemu wysokość wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika ustala się od wartości przedmiotu sprawy, a nie według stawek przewidzianych dla sprawy o świadczenie z ubezpieczenia społecznego. W świetle rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 września 2017 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2017 r., poz. 1799) powyższa uchwała Sądu Najwyższego utraciła moc. W rozporządzeniu zmieniającym z dnia 20 września 2017 r. przyjęto, że od dnia 13 października 2017 r. stawka minimalna w wysokości 180 zł obowiązuje nie tylko w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego, ale również w sprawach dotyczących podlegania ubezpieczeniom społecznym. Oznacza to, że wysokość wynagrodzenia pełnomocnika będącego radcą prawnym lub adwokatem w sprawach o podleganie ubezpieczeniu społecznemu jest aktualnie określana w wysokości jak w sprawie o świadczenie z ubezpieczenia społecznego, a nie od wartości przedmiotu sporu czy zaskarżenia.

Mając powyższe na względzie, zdaniem Sądu Apelacyjnego zasadne jest zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego pełnomocnika odwołującej spółki za pierwszą instancję z zastosowaniem art. 102 k.p.c. i przyjęcie stawek w wysokości określonej jak w sprawie o świadczenie z ubezpieczenia społecznego, o których mowa w § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym od dnia 27 października 2016 r. Z tych przyczyn zażalenie jako nieuzasadnione podlega oddaleniu zgodnie z art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. (pkt III sentencji wyroku).

Argumenty przytoczone w części dotyczącej oddalenia zażalenia na rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji w przedmiocie kosztów zastępstwa procesowego pozostają aktualne także co do rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym. Z tych względów o kosztach zastępstwa procesowego odwołującej spółki za drugą instancję orzeczono zgodnie z art. 102 k.p.c. oraz § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym od dnia 27 października 2016 r. (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.) – pkt IV sentencji wyroku.

SSA Teresa Suchcicka SSA Barbara Orechwa-Zawadzka SSA Bożena Szponar-Jarocka